

BBC atakuje medialnie polską ambasadę w Londynie

27 czerwca 2018

Stacja BBC krytycznie wypowiedziała się na temat roli Ambasady RP w Londynie w organizacji spotkania Slough Book Fair. Wydarzenie, w którym udział wzięli znani z kontrowersyjnych poglądów polscy dziennikarze, zostało zorganizowane w 2017 roku przez Polskę Niepodległą.



Autorki materiału opublikowanego na łamach BBC, Nawal Al-Maghafi i Maja Rostowska, zarzuciły polskiej ambasadzie w Londynie częściowe sfinansowanie spotkania „skrajnie prawicowych ekstremistów”. W Slough Book Fair udział wzięli m.in. Witold Gadowski, Wojciech Sumliński, Rafał Ziemkiewicz i Marcin Rola, a zatem dziennikarze, którzy, według Al-Maghafi i Rostowskiej, „znani są w Polsce z szerzenia mowy nienawiści”.

Stacja BBC postanowiła przeprowadzić wywiad z Marcinem Rolą – moderatorem debaty w trakcie Slough Book Fair i twórcą kanału internetowego wRealu24, na którym dziennikarz prezentuje swoje kontrowersyjne poglądy. W programie „BBC Newsnight” Marcin Rola został zapytany m.in. o swoje wypowiedzi dotyczące pedofilii w islamie oraz możliwości toczenia swobodnej debaty

na Speaker's Corner w Hyde Parku w Londynie.

Dziennikarka BBC przytoczyła polskiemu dziennikarzowi fragmenty, w których mówił on m.in. o pedofilii w islamie: „W islamie pedofilia to jest jakby chleb powszedni w tej doktrynie politycznej, bo islam to nie jest religia i chyba każde dziecko to wie... Więc pedofilia jest normalna, te wszystkie małżeństwa, sprzedawanie kobiet za kozy, świnie itd. Znaczą za świnie nie, bo to islam” – to cytaty z jednego z programów. W odpowiedzi na zarzut Al-Maghafi o szerzenie nienawiści Marcin Rola odparł, że nawołuje on tylko do debaty i że „nie wszyscy muzułmanie do pedofile”. – Odnosiłem się do przykładów. Nie wrzucam wszystkich do jednego worka. (...) Nie oszukujmy się, jak do Europy Zachodniej przyszli imigranci, to wzrosły statystycznie także ataki w Berlinie czy Nicei, to są niestety fakty, ja sobie tego nie wymyśliłem – wytłumaczył Polak na antenie BBC.

Nawal Al-Maghafi zapytała też Marcina Rolę o jego wypowiedź dotyczącą Speaker's Corner w Londynie. W trakcie jednego ze swoich programów na kanale wRealu24.pl kontrowersyjny dziennikarz powiedział: „Na Speaker's Corner pozwalają tym dzikusom przychodzić na tych swoich latających dywanach, żeby tam się wydziczali? To jest kpina jakaś, to się w głowie nie mieści”. Przyciśnięty przez brytyjską dziennikarkę Marcin Rola przyznał, że użył w programie za mocnych słów, ale nie potrafił też w pełni uzasadnić swoich radykalnych opinii. – Islam islamowi nie jest równy. Mamy różne odłamy, także szczepy islamu. Oni wprost sprzedają np. kobiety za krowę czy kozę. Ja odniosłem się bezpośrednio do tych faktów. Co do słowa „dzikusy”, jakie tutaj zawarłem, to jednak zawarłem to w kontekście „grooming gang”. Może faktycznie to było troszkę gdzieś mocne, ale odnosiło się jednak do patologii. W tym przypadku uważam, że to było zasadne – powiedział polski dziennikarz.

Ambasada RP w Londynie, zapytana przez BBC o komentarz w sprawie współfinansowania „skrajnie prawicowych ekstremistów”,

oświadczyła, że wszystko odbyło się zgodnie z obowiązującymi w takich sytuacjach zasadami. W komunikacie dla „BBC Newsnight” czytamy, że wydarzenie zostało sfinansowane po przeprowadzeniu „odpowiedniej oceny i uzyskaniu akceptacji zgodnie z przepisami określającymi wykorzystanie środków budżetowych MSZ”.

Ambasada RP w Londynie wystosowała oświadczenie, w którym odniosła się do zarzutu BBC o współfinansowanie „skrajnie prawicowego wydarzenia”. Poniżej publikujemy pełne oświadczenie ambasady.

Oświadczenie Ambasady RP w Londynie w związku z emisją programu BBC „Newsnight” o „grupach skrajnie prawicowych”

W związku z wczorajszą emisją programu BBC „Newsnight” o „grupach skrajnie prawicowych” Ambasada RP w Londynie informuje, że nie popiera jakiegokolwiek skrajnej retoryki czy to antymuzułmańskiej czy to antyimigracyjnej.

Targi Książki w Slough w listopadzie 2017 r. (z udziałem m.in. Rafała Ziembkiewicza, Piotra Goćka, Witolda Gadowskiego i Tadeusza Płużańskiego) otrzymały dofinansowanie w wysokości 1019,39 GBP z funduszy polonijnych MSZ po tym, jak wniosek w tej sprawie przeszedł stosowną procedurę oceny i uzyskał akceptację zgodnie z przepisami określającymi wykorzystanie środków z budżetu MSZ w ramach realizacji zadań z zakresu współpracy z Polonią i Polakami za granicą. Wydarzenie to jest jednym z wielu przedsięwzięć polonijnych w Wielkiej Brytanii, które Ambasada wspiera, używając funduszy polonijnych.

Dofinansowanie było udzielone w dobrej wierze dla przedsięwzięcia polonijnego, które miało wspierać czytelnictwo w języku polskim oraz promować polską historię wśród Polonii,

organizowanego przez kręgi konserwatywne i prawicowe, a nie, jak sugeruje program BBC, ekstremistyczne. Ambasada nie jest jednak w stanie śledzić, kontrolować ani odpowiadać za wszystkie wypowiedzi gości zaproszonych przez organizatorów polonijnych. Ambasada pragnie podkreślić, że MSZ i placówki dyplomatyczne działają na podstawie i w granicach kompetencji wyznaczonych przez przepisy prawa międzynarodowego i krajowego.

Jeśli istnieją poważne wątpliwości co do charakteru wydarzenia, Ambasada nie wspiera takiego przedsięwzięcia. Bieg Tropem Wilczym jest popularnym w Polsce wydarzeniem upamiętniającym podziemną działalność antykomunistyczną po II wojnie światowej. Odbywa się on pod patronatem Prezydenta RP i Ambasada nie widziała powodów, aby nie wesprzeć pierwotnie tego typu wydarzenia w Slough (luty 2017 r.). Jednak gdy placówka uzyskała informację, że Jacek Międlar planuje wziąć w nim udział, to natychmiast wycofała patronat i wsparcie finansowe. Niestety w między czasie organizatorzy wydarzenia zdążyli wykorzystać logo Ambasady na materiałach promocyjnych wydarzenia i było za późno, aby wycofać materiały te z obiegu. Placówka przekazała te wyjaśnienia programowi „Newsnight”, który niestety nie podał ich we wczorajszym materiale.

Co do sprawy zatrzymania Jacka Międlara, obowiązkiem Ambasady i Konsulatów RP jest pomoc polskim obywatelom, jeśli tego sobie życzą, w ramach działań podejmowanych na podstawie konwencji wiedeńskiej o stosunkach konsularnych, a także bilateralnej umowy konsularnej, na mocy których konsulowie mogą poprosić władze miejscowe o informacje na temat polskich obywateli, którzy zostali zatrzymani przez brytyjskie służby graniczne.

Ambasada udzielała szczegółowych odpowiedzi programowi „Newsnight” na wszystkie zadawane przez niego pytania w toku tworzenia materiału.

Zdjęcie: Tim Loudon (CC BY-ND 2.0)

Źródło: PolishExpress.co.uk [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net